

# POTĘGA POLSKI

IBIE ŻŁ ŻYIDÓW  
TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

ROK I.

POZNĄ, DNIA 29 LISTOPADA 1936

NR 14

## Imperjalizm Żydowski

Ilećroć zastanawimy się głębiej nad bezgraniczną zachłannością „wybranego narodu”, uderza nas ten niezbity fakt, że żydzi dążą od wieków stale i wytrwale do zdobycia obok gospodarczej także i politycznej przewagi nad narodami naszego globu. Nie można też, badając i ujmując kwestię żydowską szerzej, przejść nad nią do porządku dziennego jako nad czynnikiem politycznym.

Przed wybuchem bolszewickiej rewolucji w Rosji strona politycznej działalności żydostwa była ostonieta tajemnicą. Wiedzano wprawdzie o istnieniu ogólnego, wszechżydowskiego programu politycznego, nie przypisując mu jednak większego, praktycznego znaczenia i nie wierząc w możliwość jego realizacji.

Dopiero rewolucja bolszewicka w Rosji, w której żydzi odegrali rolę tak decydującą, że udało im się nawet narzucić sowieckiemu państwu socjalistycznemu Dawidową Gwiazdę pieczętowaną jako godło nowego państwa i nowej społeczności komunistycznej, ujawniła starannie przedtem ukrywane sprężyny i sposoby działania politycznych organizacji żydowskich. Program, działalność i wpływ tych organizacji obejmują świat cały, są wybitnie imperialistyczne, dążą do opanowania i podporządkowania wszystkich narodów egoistycznym, wyłącznym celom żydostwa.

Już w starożytnej koncepcji Mesjasza żydów tkwi zasada bezwzględnej imperializmu, mówi się tam bowiem o nim iako o wielkim zdobywcy, który podbije wszystkie narody ziemi, aby je zamienić na niewolników narodu żydowskiego i odebrać im wszystkie bogactwa. Takiej samej idei Mesjasza holduje nowoczesne żydostwo. Mesjasz jako pogromca wszystkich narodów ziemi i zdobywca ich bogactw jest ideałem religijnym, politycznym i gospodarczym „wybranego narodu”.

Namiętne pragnienie zawiadnięcia światem nakazuje żydostwu służyć z tego ideału wypływającemu, imperialistycznemu programowi oraz wurować w życie jego

## Wiedźma hiszpańskiej Komuny Czarna bogini moskiewskiej intrygi

Każdy ruch społeczny, a zwłaszcza każda krwawa rewolucja rudi i nacie, przynosi ludzkie wielkości. Jednostki, które przed-

wypadków decydującym czynnikami.

Poniekąd tak w świetle krwawej wojny domowej w Hiszpanii

przewidywaniu niechybnej przegranej hiszpańskiej komuny wybiera się do Londynu i innych stolic europejskich, aby w nich zebrać u zażydżonych rządów o pomoc dla swoich czerwonych, krwią bratnią zhańbionych towarzyszy, jest typowym okazem rewolucyjnym szaleem ogarniętej żydowicy, stojącej na żółdzie i pod komendą Moskwy. Irriburi, przezwana „La Passionara”, której chciano tendencyjnie przypisać nawet arystokratyczne pochodzenie, jest żoną ashurskiego górnikar, z którym do niedawna klepała wielką biedę. Gdy jednak biedny jej mąż, górnik, wykwał ciężko pod ziemią swój niedzny zarobek na utrzymanie rodziny, żona - żydówka bywała w tym samym czasie na tajnych zgromadzeniach komunistów, zdobywając sobie wśród nich namiętnymi mowami swoimi wielkie zaufanie. Z chwila ruszenia gen. Franco przeciw mądrykiemu rządowi — dla sławienia sobie komunistycznej agitacji w armii — chwyciła za broń i wstąpiła do szeregów wojskowych. Gwałtowną wymową swoją opętała i oczadziła czerwonych oficerów oraz milicjanów, zyskując wśród nich przydomki „La Passionara” a wśród żołnierzy gen. Franco przezwisko „Czarnej bogini moskiewskiej intrygi”.

Irriburi jako żydówka, wierna tamudmudnej zasadzie, która brzm:



tem były nieznane nikomu albo też pracowały w najcięższym ukryciu dla przewrotu, wypływają niespodziewanie na wzburzonej, rewolucyjnej fali na arenę życia, zdobywając gwałtownymi występami swoimi rozgłos oraz uznanie i stając się nieraz w dalszym rozwoju

przedstawia się rola żydówki Irriburi, głoszącej już dzisiaj w całym świecie wiedźmę przewrotu społecznego pod przydomkiem „La Passionara”, co oznacza na polskie „kwiat namiętności”.

Ten moralnie parzywy, żydowski „kwiat namiętności”, który w

poszczególne, dla wszystkich narodów grznie zasady.

Polska znajduje się w tej chwili w obrębie wyjątkowo silnych, dla jej przyszłych losów niebezpiecznych prądów i wpływów imperializmu żydowskiego. Polityczny imperializm żydowski jest w naszych dzisiejszych stosunkach wielkim i podstawą zrozumienia wielu jaskrawych zjawisk i zagadnień w naszej polityce wewnętrznej. Tłumaczenie naszych klęsk hezrobicia

przysięgniętych warstw robotniczych przez żydów i zaprzędanych im szabszegojów bolszewickimi, złudnymi hasłami fałszywego postępu i oszukanego dobrobytu, polegające przez platynych pacholców żydo - komuny wśród społeczeństwa polskiego walki klasowej, wygrywanie w tej walce dla celów wyłącznie żydowskich chrześcijan przeciwko chrześcijanom, to najoczywiste dowody działalności w Polsce politycznego imperializmu

żydowskiego na rzecz podstawowych dążeń „wybranego narodu”.

Jeśli nie chcemy we własnym kraju spaść do roli mewolników zagroźowanego żydostwa, winniśmy jak najprędzej ograniczyć jego prawa polityczne i jego światoburczym celom przeciwstawić zdecydowaną, bardziej, niż dotychczas energiczną obronę całkowitej odrębności naszej gospodarki, narodowej i religijnej kultury.

W połowie grudnia rozpoczniemy druk sensacyjnej, przeciwydowskiej powieści p. t.

## „Szatańska moc”

„Ty powinieneś pożerać narody!”, nie zna litości ni przebaczenia. Na froncie czerwonym wsławiła się ta żydowska wiedźma hiszpańskiej komuny okrutnictwem względem jeńców i bezbronnej ludności tak okrojoną, że w dziejach przewrótów społecznych nie ma ona pod tym względem sobie równych. Typowa żydówka wydawała w krwawym bestialstwie swoje przyrodzone, kairnowe cechy charakteru. Pożera cude, krew i kultura obce jej narody, bo tak jej nakazuje przewrotna mądrość Talmudu.

# Antybolszewicka wystawa bez udziału Polski

W związku z uroczystościami hitlerowskimi, które, jak wiadomo, odbyły się w dniu 9 listopada, odtworzą dnia 7 tego samego miesiąca w Monachium ciekawą wystawę. Urządzone mianowicie z ramienia antykominternu w Berlinie, w

gmachu monarchijskiej Biblioteki Muzealnej, pomysłową wystawę antybolszewicką.

Wystawa obejmuje kilkanaście sal, w których rozmieszczono obfity materiał ilustracyjny, przedstawiający w szeregu zebranych do-

kumentów niszczyliście dla ludzkości działalność bolszewizmu. Jak więc z licznych tabel statystycznych wynika, przy końcu roku 1933 liczba członków niemieckiej partii komunistycznej wynosiła 6 milionów. W dalszym ciągu, w licznych dokumentalnych fotografiach przedstawiono porażki i całą historię walki hitlerowskiej z bolszewizmem i komuna, która obecnie w Niemczech doszczętnie zlatwiono.

Na wystawie znajduje się olbrzymia mapa plastyczna świata, z której wynika, że główne środowiska komunizmu znajdują się w Norwegii, na Litwie, w Czechosłowacji, Grecji, Hiszpanii, angielskich koloniach, we Francji, Mandżurii i Chinach. Stąd rozchodzi się sieć komunistycznej propagandy.

Specjalny dział poświęcony jest zobrazowaniu kłamstw bolszewickich i wykazuje kontrasty pomiędzy nastawami sowieckimi a rzeczywistością. W dziale tym rozmieszczono znaczną ilość wielkich rozmiarów fotografii opuszczonych dzieł i ludzi — szkieletów, sceny masowych egzekucji i bestialskich tortur. Ponadto wystawiono bogaty zbiór wszelkiego rodzaju plakatów, zbliżających religię i obyczajowy raj pod rządami bolszewickimi.

Bardzo interesującym przedstawia się część wystawy, poświęconą wywrotom i kłopotom na życie kulturalne. Pokazano w niej pisanie, modernistyczne rzeźby, obrazy i inne „arcydzieła”, nie mające nic wspólnego z estetyką i talentem, a stojące pod „duchowym wpływem” żydów. Uwidoczniono również serie teatralnych dyrektorów, impresariuszy muzycznych, właścicieli salów zuki i dyrektorów muzeów w Niemczech przed erą hitlerowską, wykazując, że byli to po większej części żydzi, propagujący ducha bolszewizmu i degenerujący życie kulturalne Europy.

W jednej z sal urządzono kino, wyświetlające bez przerwy filmy, które ilustrują groźbę bolszewizmu. Filmy te, pochodzące z okresu rewolucji rosyjskiej w r. 1917 z czasów wielkiej wojny, rewolucji niemieckiej, a zwłaszcza najnowsze zdjęcia, pochodzące z Hiszpanii, które między innymi przedstawiają kobiety, uczące się strzelać do figury Chrystusa — stanowią doskonały materiał propagandy antybolszewickiej, wywołujący ogólne oburzenie widzów.

W wystawie antybolszewickiej wzięły udział również i inne państwa i tak np. Włochy poleciły swój dział zorganizować włoskiemu ministrowi propagandy Alessandrolemu, poświadczył w tym celu minister propagandy przez Mussoliniego, Ossolina sala poświęcona jest walce z bolszewizmem na Węgrzech, której przewodniczący zmarły niedawno premier Goemboez. Na uwagę zasługują brak stosowalnych eksponatów z Polski, która dla zilustrowania zagadnienia walki z naszym barbarzyńskim sąsiadem mogłaby dostarczyć wystawie o wiele niesłychanie ciekawych dokumentów z okresu walk z bolszewizmem, zwycięstwa pod Warszawą, z historii zwalczania żydo-komuny w Polsce itp. Umieszczono załedwie trzy polskie afisze propagandowe generalnego inspektora armii ochotniczej z r. 1920. Dziwi nas to bardzo. Czyżbyśmy się wstydzieli adanawa w walce z największą gangreną XX wieku?

## O prawdziwy antysemityzm

Nasze słowa muszą być w zgodzie z czynami

Kwestia żydowska jest dziś najwazniejszym tematem prasy polskiej. Nie ma w Polsce ani jednego pisma codziennego, któreby nie zamieściło w tygodniu i co najmniej na swoich łamach artykułu o wysiłkach narodu polskiego w kierunku odwrócenia naszego przesłania i handlu, naszej sztuki i literatury, całej naszej gospodarki i duchowej kultury. Ostatnio na łamach „Słowa” wileńskiego poświęcił kwestii żydowskiej kilka głębszych uwag zwany publicysta Car - Mackiewicz w artykule pod znaczącym tytułem „Szabesgoje o wzniosłych celach”. Między innymi porusza p. Cat-Mackiewicz sprawę koncesji odstępowanych przez Polaków żydom, pisząc na ten temat, co następuje:

„A wreszcie jeśli to ma być antysemityzm, to niech będzie antysemityzm prawdziwy, a nie zakłamany. Przyjmijmy konkurencję i walkę z Żydem w handlu, ale o brzydlwość przechodzi mi na garść na myśl o tych, którzy zdejrzają się jako Polacy po koncesji, aby natychmiast ją oddać Żydom. Takie zakłamania stanowią największe niebezpieczeństwo moralne dla naszego narodu.”

Autór tych słów ma zupełną rację. Nasz antysemityzm musi być żadnym obłudnym „trickiem” nieśkazy, czysty i prawdziwy a nie zakłamany. Niechło deklamować na temat odwrócenia kraju tym wszystkim, którzy jednocześnie na boku bogactwa stanu żydowskiego posiadania, odstępując synom „wybrańców narodu” świeżo uzyskane koncesje.

Jak nam donoszą z Kresów, wypadki odstąpienia przez Polaków koncesji żydom, zachodzą tam bardzo często. Wytworzyła się nawet pewna kategoria ludzi, którzy po

to tylko starają się o te koncesje, by je natychmiast po otrzymaniu zająć z góry umówioną zapłatą przeleci na żydów. Jest to system dalszego zażywania naszego przemysłu i handlu największego potępienia godnym tym bardziej, że uprawiają go skrycie jednostki, które publicznie głoszą hasła bojkotu handlu żydowskiego.

Jeżeli już oszukują nas na każdym kroku żydzi, to przynajmniej nie oszukujmy sami siebie i nie

wprowadzajmy w antyżydowską akcję metod, które ja w oczach mas najszerzej mogą doszczętnie zyskredytować i zwłniczać.

Konsekwentny antysemityzm jest fundamentalnym warunkiem lepszej przyszłości narodu polskiego i nie jest godzien miejsca uczciwego Polaka, kto go zabagnia dla swoich egoistycznych chwilowych korzyści z gruntu niemoralnymi machinacjami.

## Żyd publicznie lżył Naród Polski!

Przed sądem w Jaśle stanął żyd Marek Selig, oskarżony o publiczne lżenie Narodu Polskiego. Podczas jarmarku w Krośnie, został wspomniany żyd Selig nieumyślnie potrącony przez p. Zygmunta Buczyńskiego, noszącego ciężki stół. Na to bezczelny żyd, mimo że go p. B. przeprosił, natychmiast obrzucił go stekiem wyzwisk, między innymi: „Ty polska świnio, ty polski

działu” (sic!). P. Buczyński od razu zareagował i społikował żydka. Jak oprócz tego zakazywał go o obrażenie narodu. W sądzie żyd usłowski się wyprzeć winy, wobec udowodnienia mu przestępstwa przez szeregi świadków został skazany arogancji żyd tylko na 3 miesiące aresztu i to, niestety, z zawieszeniem na 4 lata.

## Przeciw żydowskiej ciemnocie

„Potęga Polski bez Żydów” walczą o uświadomienie Polaków

W 12-tym numerze „Potęgi Polski bez żydów”, w artykule p. t. „Bezczelny Kontrakt” zjawili się wyraźnie stanowisko wobec prasowej ofensywy żydo-komuny, która ostatnio wyraziła się w rozpoczęciu wydawania w kresowym Lwowie, „niezależnego trybunału młodzieży żydowskiej” pod buńczucznym tytułem „Kontrakt”.

Działalność pisarską młodych

żydów nazwaliśmy tam po imieniu: antypolską i antysemicką. Zażądaliśmy także wydawania żydowskich druków w ich własnym języku.

Zastawiani ruszyli do groźnego kontraktu. Z najcięższego działu został rzucony w naszą stronę zatraty nienawistnia pocisk: „Potęga ciemnoty”.

I nie spostrzegła się nawet „niezależna trybuna młodzieży żydowskiej”, że pocisk wyrzucony jej ręką ugodził w pierś żydostwa.

Ciemnota bowiem, zabobon, wstrętne obyczaje, wszelki oskurnianizm, są niezaprzeczalnym przywilejem chałazur i rekinów kapitalistycznych wyznania mojegożewo w całym świecie. Przywilejem od którego chcemy być jak najdalej.

Ammy już dość i myk w i obrzeczani i sądných dni z topieniem nieczystości.

Sławiamy więc kwestię wyraźnie, ile wiążący trzeba z żydami i ich ciemnotą, gdyż tego wymaga dobro Polski.

A dopóki choć jeden żyd na ziemi naszej pozostanie, nie wolno mu będzie tworzyć w języku polskim, by nie mógł zatruwać dusz polskich.

Światło rzeczywistości żydowskiej, które nieśie „Potęga Polski bez żydów”, pomimo kontraktów, zakryje i wymiecie ciemnotę, która za bardzo się już w naszym kraju rozpanoszyła.

## Ach, ta Warszawa!

W ostatnim (13) numerze naszego tygodnika zamieściliśmy charakterystyczny obrazek z gruntu warszawskiego p. t. „Okradziono mnie w Warszawie”, ilustrujący niebawale słowniki wśród miejscowych sfer żydowskich, złodziejskiej i paserskiej. W związku z tym warto zaznaczyć, że bliżej wypadkiem, który jest dowodem, stwierdzającym słuszność obserwacji autora wyżej wymienionego artykułu.

Z przedpokojem mieszkanka adw. Mikołaja Kłoczewskiego przy ulicy Świętokrzyskiej skradziono futro. Nie minęła od chwili kradzieży nawet godzina, gdy adwokatowi za komunikowano telefonicznie, że „może wykupić od złodziei swoje futro, jeżeli zgłosi się na ul. Krochmalną 8”.

Adwokat, przybywszy pod wskazany adres, zastał tam starca, który

oświadczył, że gotów jest, w sprawie zwrotu przedmiotów skradzionych, odegrać rolę pośrednika. Omówiono warunki i naza jutro ten sam starzec zjawił się w mieszkaniu adwokata w towarzystwie kobiety i zażądał uiszczenia z góry zapłaty 20 zł. Kobieta miała służyć jako „zastaw” do czasu przyniesienia skradzionego futra. Adwokat Kłoczewski zastosował się do życzeń pośrednika i po chwili, oddawszy „żywy zastaw”, otrzymał futro.

Finalnie te całej sprawy rozegrał się jednakże przed sądem, gdzie się wydawało, że „starzec - pośrednik” jest 70-letnim, kilkadziesiąt razy karany już żydem, nazwiskiem Iciek Dacki i — w dodatku autentycznym złodziejem, furą adw. Kłoczewskiego. Rolę „żywego zastawu” odegrała też starozakonna Frajndla Głowicz.









# Nikczemność poznańskich żydów

„Bracia Izraelici“ grożą Polakom wygnaniem z Poznania

Niewdzięczność żydostwa względem narodu polskiego jest ogólnie znana. Za udzielenie gościnności w czasach, w których w całej Europie pędzono to zleniwiałe przez wszystkie narody plemię z kraju do kraju jak ściganego zwierza, żydzi odpłacili nam się zdzierstwem, wyzyskiem naszego ludu, zdradą naszego państwa, szpiegostwem, chydą prowokacją i wszelkiego rodzaju oszustwami. W kodeksie karnym nie było i nie ma zbrodni, którejby żydzi nie popełnili z lekkim sercem przeciwko polskiemu narodowi. Niemniej perfidnia i podła jest rola, jaką żydzi odegrali w Poznaniu w pamiętnym roku 1848, w roku wówczas szumnie tak zwanej wiosny narodów.

Na upadek Polski w roku 1795 żydzi postanowili dobrze zarobić. Władzę w rękach żydów była rola rzekomych polskich patriotów i opowiedzieli się po stronie zaborców. Spotrząszczyli, że podzielona Polska może być dla nich doskonałym terenem eksploatacji, zaczęli udawać austriackich, niemieckich i rosyjskich patriotów, szukając poparcia u zaborców w nadziei, że przy ich tolerancji i zamknięciu oczu na żydowskie świadectwa zawładną niepodzielnie handlem między wschodem i zachodem Europy.

Około roku 1848 przyjaźni niemiecko-żydowska była bardzo silna. Szczególnie na ziemiach polskich zaboru pruskiego, dzięki poparciu rządu, żydostwo bogaciło się na haniebnym wyzysku naszego ludu.

Przyszła wiosna narodów w roku 1848, wybuchła rewolucja, w której żydzi odegrali bardzo perfidną i wprost nikczemną rolę. W czasie rewolucji siedzieli wszędzie cicho jak mysz pod młotem a po jej upadku w Poznaniu żydzi uświadomili

sobie nagle, że są „germanami wznajoma mojeżowego“ i stanęli raz na stronie Prusaków. Po mimu, że dobruśnasia, naiwna lubność Poznańskiego przyznała na-

łożowo niewdzięczność „braciom Izraeliciom“ na kilka tygodni przed wybuchem rewolucji polnie prawobytalskich, jeden z radnych żydowskich zawołał beczelnie na po-

## Piekarnia czy hodowla insektów?

Znane ogólnie jest niechętniwo żydowski i człowiek z zachodu nie może pojąć, że w Polsce jest ono tak tolerowane. Wynoszą też przyjeźdźni z sąsiednich krajów, goście nie bardzo korzystne wrażenie o czystości i porządku w Polsce. Jeśli tego wstrętnego brudu i smrodu, który szerzy żydostwo wokół siebie, nie chce widzieć powołano do zuwania nad zdrowotnością i czystością czynników, to społeczeństwo samo w wypadkach, gdy idzie już nie o estetyczny wygląd, ale o higieniczne i sanitarne względy, musi zająć zdecydowane stanowisko.

W Kętach, miasteczku powiatu kaliszkiego w zachodniej Małopolsce, liczącym kilka tysięcy mieszkańców okupowali jehowici zwarła masą centrum a w szczególności rynek. Tak się z reguły wszędzie w Polsce z wyjątkiem dzielnic zachodnich, w których żydzi występują w całej pełni. Tu czuje się on w swoim żywiole, że wszystkimi trudnościami dał sobie radę, tu mu wszystko uchodzi. Leniej zresztą te sprawy oświeśli następujący przykład.

Przy ulicy Sobieskiego w Kętach ma piekarnię żyd Steiner, który obok wykonywanej przez siebie sprzedaży, jest dostawcą chleba do

miejscowego aresztu. (Jakże mogłoby być w Polsce inaczej?)

Najbardziej fantazja nie zdoła otworzyć obrazu rzeczywistej rzeczywistości — nawet w przybliżeniu — jaki porządek i czystość panuje w zakładzie przemysłowym tego żyda. Role najwstrętniejszego robactwa mała w piekarni siedzisko i wygodna „leżanka“. Gromadzi szwaczów uwinie się swobodnie i gospodarza po swojemu bezkarnie i bezpiecznie. W magazynie mały śpi na workach goj, rożnowący pieczywo Steinerja po mieście. Przed kilkunastoma dniami podczas naprawy studni, z której Steiner czerpie wodę, wydobyló zdechłego i rozkładającego się szczura. Choć Steiner był świadkiem wydobycia okazałej nady, nie pokłócił wytrześć studni, nie używa z niej wody do zarabiania chleba.

Cóż na to, poczywaj ludku, z Kęt i okolicy? Czy myślisz spożywać dalej gnieciuży żydowskie z specjalnymi przysmakami za swój ciężki zapracowany grosz? Niech zjeżdża z anietym te chleba współwyznawcy Steinerja i niech im to wydzie „na zdrowie!“

Lokul Steinerja była czynny i otwarty bazar często do godziny 23-ej, gdy inie już o 7-ej wieczorem są zamknięte.

Czy naprawdę nie ma w Kętach nikogo narodowego, któryby w te sprawy energicznie wkroczył?

## Budujemy...

Od najmłodszej młodzieży budujemy. Dawnie, siedząc na rozdartych portkach, stawaliśmy z kłocków pałace po to, by dzisiaj nasze zdolności nie tylko architektoniczne „wznieść“ na biurkach domki z kart, gdyby, gdyby te „domki z kart“ i zamki na lodzie stawia się na rynku, a jeszcze gorzej, gdy na jakimś „targowisku międzynarodowym“. Z dnia na dzień coraz więcej mamy takich „budowli“. Czyżby to dlatego, że nowe budowle są zwolnione od podatku?

Nadzieje nasza, czyli ten filar, podtrzymujący nas leniej bodaj, niż monopolówka, też budujemy, tylko stałe na tych samych podstawach. Budujemy ją na młodzieży. I patrzac na te młode, gorące Polskę ko chające serca w granatowych mundurkach — tych dziesiętnych „błękitnych“, — uspakaja się człowiek, utwierdza się w przekonaniu, że naprawdę będzie leniej. Znowu chce się śnić o Polsce bogatej, od morza do morza, znowu chce się beztrudno stawiać z kłocków pałace. I próż tu Boga, człowieka, ażeby Cie krwć nie zalała, gdy w takiej chwili znajdziesz parszywa owcę!

Oto rok szkolny 1934/35. Uczeń 3-miej klasy Państw. Gimnazjum im. Św. Jana Kantego w Poznaniu — żyd, Marek Welschort (16 lat) żyje, co mała po kilkadziesiąt kamień. Irka Krawiec, taina młodzieżkolan, boiwole komunistyczne o miano Z. M. S. (Związek Młodzieży Socjalistycznej). Gdy 21 stycznia

1935 r., w komunistyczne święto t. zw. „3-ch kł“, za grubszą robotę obójce wpadli w ręce policji, z kółle komendę całej bojówki obejmują także żyd — Kuba Wysocki — uczeń 7-miej klasy tego samego gimnazjum. Epilog: swój wrascie sprawa ta znalazła w wydaleniu Wysockiego z uczelni. I pomyśleć, ile to duży polski, młodociany, pokazał, kanale! komunistycznym jadem!!!

Taka to afeta miała miejsce w katolickim Poznaniu i szkoda wielka, że pisma miejscowe we właściwym czasie jej nie napiewnotwały i przeniknęły o niej zupełnie.

Niedawno znowu w Państw. Gimnazjum Żeńskim w Białymostku, ukazał się w „Ściennej gazecie“ szkoły artykuł „Żydowski“, uczennicy 8-kl. — Artur Rudnik p. t. „W obronie ludu hiszpańskiego“. Artykuł to bojowy, „z hiszpańskim“ temperamentem napisany, broniący rozmaitymi znakami pisarskimi tych, co na półwyspie pierskociś dostają po swych czerwonych panatolach. Na pohybel — „Żołdakom bez honoru, bez moralności“ — drze się żydowica na powstańców, niby żeś kapłanki XX wieku w obronie zbolszewizowanego Madrytu. Na Musolinim i innych nie-komunistach także Leja wiesza psy za każdym zdaniem. Wypracowanie jednak wygląda, jakby było nie dokofekfabrycznej i na bezprocentowy kredyt. W dachu komunistycznym, brak na końcu jakiegoś efektownego okrzyku, np.: „Niech żyje rewolucja, albo — Le-

ni, Mógłby być i Trocki, zależy którego ze „swoiach“ panna Leja ciekawiej.

Powiedzieć Państwo, co z taką cholera teraz zrobić? — Niech martwia się władze szkolne. Zgoda. Ale one nie zaczęły się jeszcze martwić.

Rodzice muszą mieć oczy i uszy szeroko otwarte, muszą mieć pieczę nad tym wszystkim, co wokół dzieci ich się dzieje. Czujmy, by pokładane w młodzieży nadzieje nas nie zawiodły. Wypadki te nie są wcale budujące, gdy dodamy do nich inne afety, dokonywane już przez dorosłe żydostwo w jakiejś bądź dziedzinie życia wogóle, to zrozumimy, jak wielkiej siły i spoistości nam potrzeba, ażeby nie ulec w końcu tej podziemnej roli, którą rozkładoweli, czasem i tylko wychodzący na światoj dzienne, to niechcący, lub dla prowokacji. A wszystko to ma silne podstawy organizacyjne i finansowe.

Ciekawe jest zróżnicowanie pomocy materialnych polskich i żydowskich. Spróbujmy zestawili. U żydów:

1. Bardzo już dzisiaj liczne Kasy bezprocentowego kredytu.
2. Fundacja barona Hirscha — umożliwiająca żydom nabywanie ziemi.
3. Centrala surowców dla rzemieślników żydowskich z oddziałami w całym kraju (rzemieślnicy mogą nabywać surowce po cenie fabrycznej i na bezprocentowy kredyt).
4. Kooperatywy pracy dla rzemieślników nie mogących prowadzić własnych warsztatów.

siedzeniu w Ratuszu poznańskim: „Nie wolno nam spocząć, dopóki nie wygnamy ostatniego Polaka z Poznania!“, „Bracia Izraelici“ palili polskie godła narodowe, znieważali jeńców polskich, lżąc ich i pływając na nich dla przypodobania się rządowi pruskiemu. To żydowskie liżanie stołu zwycięskiego przusactwa budziło wstęty i odrzuty nawet u Niemców. Jeden ze świadków ówczesnego liżusztwa żydowskiego, niemiecki pułkownik von Brandt, tak o tych lajactwach „wybranców narodu“ pisze w swoich pamiętnikach: „Trzeba było być świadkiem tych czynów, aby móc dobrze osądzić moralną nikczemność żydów“.

W zaborze pruskim żydzi podawali się być wyjątki za Niemców, w zaborze austriackim za Austriaków a w zaborze rosyjskim za patriotów rosyjskich. Za „Polaków wznajoma mojeżowego“ uznawali się żydzi tylko wtedy i tylko tak długo, jak długo przedstawiali to dla nich interesy.

To są fakty historyczne, które najlepiej określają nikczemność żydostwa i które nam powinny otworzyć oczy na jego wyafinowaną obłudę.

Mając teraz wolną ojczyznę, winniśmy odwdziżyć się żydostwu sowicie za ówczesną chęć wygnania nas Polaków z naszego odwiecznego polskiego Poznania i wyrzucić je bez pardonu za mury naszego grodu.

TRYKOTAŻE — POŃCZOZY  
RĘKAWICZKI-BIELIZNA  
WSZELKIE WYROBY DZIANE  
NAJTAŃNIEJ U  
KAŁAMAJSKIEGO!

5. Bezpłatne kursy fachowe dla młodzieży rzemieślniczej.

6. Fundusz specjalny bezprocentowych kredytów dla hurtowni-ko.

Wszystko to są daleko idące pomoce natury handlowej i produkcyjnej. A u nas? Jeżeli są jakieś dogodne pożyczki, to tylko na budowanie domów. Bo to tak być kłopotu: jak nie zwrócić, to się dom zafantazje i basta.

I tak z tych pożyczek korzystają przeważnie żydzi, którzy w związku z przywilejem „eksterysteryjacji podatkowej“ chętnie budują nowe domy. Uważają, że rentierstwo w takich warunkach niekonkurencyjnych jak dziś — to wcale nie złe zajęcie.

Jeszcze mniej budując będzie to wszystko wyglądało, gdy wspomniemy o nadzuchach w gdyńskim Tow. Budowcy osiedli.

Tymczasem na przeciwnym froncie wielu już jest takich żydów, co mała po kilkadziesiąt kamień. Taki Grzegorz Kamieniecki żyd, jest właścicielem 50-tu kamieni w samym centrum Katowic.

To tylko przykład. Przypomniał mi się wiersz Tuwima: „Budowali białej dom“ i wyobrażam sobie jak to:

„na najwyższym piętrosie stał i tak śpiewał murarz młody (Kamieniecki!)“

— Gdy nabiorę Skarb na więcej, stanie gmachów 100 tysięcy! Nie żałuj, Przemyślnik! Grzegorz! zawczasu. Życzymy i innym „paszodydom“ rychłego i takiego samego końca.

Wałga.

## Z ZAKOPANEGO

### APROWIZACJA ZAKOPANEGO.

Zakopane stoi w przededniu sezonu zimowego. W związku z tym wyłania się, jak co roku, kwestia zaopatrzenia pensjonatów i sanatoriów w różnego rodzaju artykuły spożywcze. — Poza artykułami pierwszej potrzeby, jak mąka, cukier, mleko, soli itd., potrzebne Zakopane wielkich ilości drobiazgi białego, tłuszczy, jarzyn, owoców itp.

Pod względem zaopatrzenia tej największej miejscowości klimatycznej w Polsce w powyższe artykuły, panuje na tutejszym rynku chaos i brak wszelkiej organizacji handlowej. Cały — rzecz można powiedzieć — handel produktami spożywczymi jest przez żydów, a ilość t. zw. dzikich handlarzy, dowożących na rynek zakopiański podejrzane a nawet fałszowane produkty, wzrosła w ostatnich latach niebywale. Handel domagający się środków spożywczych był przedmiotem wiekrotnych narzeków ze strony handlarzy targowych, jak i organizacji kempieckich, a nawet spożywców.

Na rynku sprzedawane są całe masy podejrzane masła, niewygodniejszego i skwaśniałego, względnie zjełczałego oraz zepsutych jaj, konserwowanych w nieodpowiednich warunkach.

Worawdzie istnieją dwie placówki spółdzielcze mleczarskie, które dostarczają standardowy towar, mimo to gros spożywców kupuje malowarstwowi towary, jeśli go można o parę groszy taniej kupić u niesumiennego żydowskiego handlarza czy producenta, nie odróżniają masła o wielkiej zawartości wody (23—37 proc.) od masła z dopuszczalnym najwyżej 16 proc. wody.

Firmy i handlarze żydowskie wysyłają agentów i posiadają w wielu wypadkach swoich odbiorców, nie posiadających świadectw przemysłowych, którzy towary takie zabierają.

Brak wszelkiej kontroli sanitarno-technicznej w Zakopanem daje sposobność do żerowania na naiwności spożywców, kupujących zepsute towary. Wkręcenie władz w te niezdrowe stosunki i aprowizacyjne, ukrocenie samowoli żydowskich handlarzy widnieje na

zdrowie i dobro obywateli i państwa. Jeden z wielu dzierżawców.

Kamienica Koprowskich, o której wspomnieliśmy w naszym ostatnim komunikacie, przechodził częściowo w ręce żydowskie.

Oto — jak słysząc — pertraktuje o jej kupno, sąsiad żyd piekarz Rotter do spółki z oświecym żydem z Drohołowca.

Jako dodatni objaw należy domnieść, że na skutek naszej notafiki, kupił częścią tej kamienicy za 2000 zł kupiec Sawka Teodor, właściciel handlu spożywczego w Zakopanem p. t. „Nasz skłan” i p. nomenklatury „Potęgi Polski bez żydów”. Brawo!

## Przytuliska szkolne dla bachorów poznańskiego żydostwa

W Poznaniu mamy spora liczbę żydostwa. Wskutek ciągłego napływu żydów do naszego grodu trudności uchwylić ścisłą cyfrę tego gaudium, nie przesadzając jednak, obliczając, że mamy już obecnie w naszym mieście naprawdę 3—4 tysiące żydów. Są w tej liczbie żydzi samotni, nieżonaci, jest w niej także dużo bardzo licznych rodzin żydowskich. Rodziny żydowskie posiadają swoje dzieci do szkoły a że szkoły żydowskie w Poznaniu jeszcze na szczęście, nie ma, więc żydowskie bachory chodzą i się wypielniają prywatne powszechne szkoły polskie. Niektóre z tych szkół są prawdziwymi przytuliskami dla żydowskich bachorów. Żydzi mają pieniądze, płacą, ile kto zażąda, tu też jest zawsze dla nich miejsce w prywatnych powszechnych szkołach polskich.

Rodzicom polskim zwracamy uwagę na niesłychane niebezpieczeństwo, jakie stanowi dla naszych dzieci pod względem moralnym i odczuciem żydowskich bachorów. Żydzi są rasą tak dalece nam obcą, ich kultura nie ma tak nic wspólnego z naszą, ich obyczajność jest tak wstrętne i dla człowieka naszej ras, ową kulturę obrzydliwą, ich sposób myślenia i w końcu ich temperament jest tak zupełnie inny, że naraża dziecko polskie na wielkie

## Żydzi zaczepiają podchorążych

W Włodzimierzu Wołyńskim zdarzył się charakterystyczny wypadek: w sobotę, 14 bm. wieczorem wracając „z przepustu” dwóch podchorążych i na ul. Marsz. Pilsudskiego napotkali oni wielką grupę żydów, którzy na wyraźne „przepraszam” jednego z podchorążych nie tylko nie zrobili przejścia, ale nawet jeden z nich, nazwiskiem Kaftan, odpowiedział na przeproszenie nieśledząc w nos. W obronie honoru mundur wojskowego podchorążego dobyt szabl i nadełw pokrzył trochę te hezelnia stare żydowskie. Czyn ten umożliwił dalsze spokojne dojście do bramy koszar.

Przypadek zrzucił, że tym, któ-

ry uratował honor żołnierza, był właśnie brat p. Marii Malickiej, znanej artystki scen warszawskich. Zaczepa postawa „Izraela” znana jest nawet nie tylko w Włodzimierzu. Objawia się ona zawsze wtedy, kiedy tylko żydzi czują się silniejszymi.

## PRECZ Z ŻYDO-KOMUNĄ!

### Humor żydowski

Humorarium za pomysł.

Szloma Karawan jedzie po cięgiem pospieszonym. Na jednej ze stacji wstąpił towarzyszy podróży o ryśach typowych semickich. Wkrótce nawiązuje się między obydwojma nie sympatyi i zaczyna się rozmowa.

— Jesteś pan zapewne jak ja, kupcem i jedziesz do Królewca na jarmark? — odpowiada się Karawan. — Nu, czemu ja mam być kupcem? Ja jestem odgadywaczem myśli.

— Odgadywaczem myśli? — Tak jest. Odgadnięcie o zakład myśli ludzkie. Jak zgadnie, dostaje 5 złotych, a jak nie zgadnie, to ja płacę te same kwoty. Może zrobi mi próbę?

— Owszem. Już zaczynam pan! — Pan jedziesz do Królewca... nieprawda?

— Uj, co mi za sztuka?! Sam panu przed chwila to powiedziałem.

— Zaraz. Pan jedziesz do Królewca, by kupić towar na kredyt, a potem pan go sprzedasz w Wągrowie za gotówkę i pański wierzyciel z Królewca nie zobaczy ani grosza.

Szloma Karawan wydobywa w milczeniu 5 zł i wręcza je towarzyszy podróży.

— A co... odgadłem, wszak prawda? — cieszy się odgadywacz myśli.

Nie. Ale pomysł jest doskonały i wykonano go.

## Aresztowanie dwu adwokatów żydowskich w Krakowie

Aresztowani zostali tu dwaj adwokaci żydzi, dr. Szyja Fensterblau i dr. Leon Friedman. Aresztowania nastąpiły w związku z dochodzeniem, — przeprowadzonym przez władzę po głośnych demonstracjach w Chrzanowie. W szczególności dr. Fensterblau oskarżony jest o antypaństwowe wystąpienie na wiecu, dr. Friedmanowi zaś zarzuca się sprawy o charakterze wyrażnie karnym.

Przed aresztowaniem w mieszkaniu obu adwokatów przeprowadzono rewizję, po czym osadzono ich w więzieniu św. Michała w Krakowie.

## Kto szuka podarku gwiazdkowego Niech spieszy do Kałamajskiego

Modne artykuły w cie polca po najniższych cenach  
J. GŁOWACKI i Ska.  
Poznań, St. Rynek 73/74.

Obrączki ślubne  
A. HENSCHKE  
Skład zegarmistrz-złotniczy.  
Poznań, ul. Fredry 6.

**PODARKI GWIAZDKOWE**  
Biżuteria parafianka, pamiątki, modne broszki  
kuchni do sukien, oraz wiele innych efektownych  
taniej biżuterii, naborów w znanej firmie  
**FR. KORONOWSKI**

Drogeria — Perfumeria  
**STEFAN KLIMASZEWSKI**  
Poznań, Św. Marcin 46. Tel. 29-89.

Powroźnictwo i skład szczotek,  
polca swe wyroby  
**R. MEHL, POZNAŃ**  
Św. Marcin 52/53. Tel. 52-31.

Biżuteria, brzozy, platery,  
krystały  
**S. KLUPIEC**  
Poznań, Br. Pierackiego 14.

**MEBLE Z FIRMY**  
**A. PRZEPIÓRA**  
Poznań, ul. Dąbrowskiego 46  
nar. Rynek

zostały nagrodzone złotym  
medalem jako najsolidniej  
zbudowane i jako najtańsze.

Nie ma dwóch zdań  
Każdy fachowiec powie Wam  
że farby, pokosty, lakiery, pen-  
dzel carbolinum — najtańsze  
i najlepiej kupuje się tylko w  
**CENTRALNEJ DROGERJI**  
**J. CZEPCZYŃSKI**  
Poznań, Stary Rynek 8

## POSZUKUJEMY

we wszystkich miejscowościach, miastach i miasteczkach  
dzielnych, energicznych przedstawicieli.

## Upraszamy

czytelników i sympatyków naszego pisma o wskazanie nam  
osób, zdolnych objąć przedstawicielstwo naszego tygodnika.

ADMINISTRACJA  
**POTĘGI POLSKI BEZ ŻYDÓW**  
Poznań, Św. Marcin 63.

Prenumerata pocztowa:  
kwartałnie zł 1,35, półrocznie zł 2,70, rocznie zł 5,40  
W razie wypadku spowodowanego przez nas  
dwukrotnie nie odpowiada za dostarczenie pisma, a  
shonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych  
numerów, lub odszkodowania.

Wydawca: M. Tundak, Poznań

Adres Redakcji i Administracji  
Poznań, Św. Marcin 63 — telefon 22-40.  
N. kartki pocztowe Poznań 1 112. Nadaszanych  
reklamów nie zwraca się. Redakcja udzieli odpowiedzi  
na listach pisma. Redaktor przyjmuje codziennie z wyjąt-  
kiem niedziel i świąt od godz. 12 — 15.

CECHONKAMI Drukarni Technicznej w Poznaniu. Tel. 24-46

Ogłoszenia na stronie 4 lamowej 20 groszy od 1 la-  
mowej milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z za-  
strzeżeniem miejsca 20% drożej. Drobne ogłoszenia  
(najwyżej 50 słów, w tem 7 nagłówek): słowo na-  
gławkowe 15 gr, każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia  
do numeru przyjmujące się do skutku godz. 16.

Redaktor odp.: Wacław Kupczyk